

Mieszkańcy Ząbek powołują straż sąsiedzką

12 stycznia 2021

Po zabójstwie 67-letniego właściciela warzywniaka, do którego doszło w niedzielę w podwarszawskich Ząbkach, mieszkańcy zdecydowali się na desperacji krok – powołali straż sąsiedzką. Tymczasem władze miasta wciąż milczą.

Narastająca fala przestępczości, nieobecność policji i bezradność władzy samorządowej – w takiej rzeczywistości znaleźli się mieszkańcy 30-tysięcznych Ząbek, jednego z najszybciej zaludniających się ośrodków podwarszawskich. W niedzielę zamordowany został właściciel warzywniaka przy ulicy Powstańców. Sprawca wpadł do sklepu przed godz. 19:00, zażądał pieniędzy, pobił 67-latkę metalową pałką, po czym zabrał zawartość kasy i zbiegł.

Od wczoraj pod warzywniakiem mieszkańcy ustawiają znicze. Pan Stanisław był uwielbiany. Jego wnuk wyznaczył nagrodę w wysokości 20 tys. za pomoc w ujęciu sprawcy. „To był człowiek, który pomagał ludziom. Był po prostu człowiekiem. Kto go znał, ten wie, że nie zasłużył na to. Znajdę cię, choćbym miał oddać wszystko, co mam. Nie zniszczę życia sobie, ale tobie tak” – podkreśla.

Władze miasta z burmistrz Małgorzatą Zyśk (PiS) udają, że nic się nie stało. Ani ona sama, ani jej zastępczy czy urzędnicy, ani też miejscowy komendant policji czy straży Miejskiej nie wydali żadnych komunikatów w tej sprawie. Jedynie radni Koalicji Obywatelskiej zapowiedzieli złożenie wniosku o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miasta.

„Jak rozumiem czekają na SMS od Sasina czy mogą coś powiedzieć i co. Idąc trybem rozumowania PiS powinni natychmiast zrezygnować z urzędu szczególnie, że to nikt inny jak pani Zysk rozpisywała się nad bezpieczeństwem w mieście jako

najwyższym priorytecie” – czytamy w komentarzu na lokalnym forum.

Mieszkańcy oczekują działań. Podkreślają, że do napaści i kradzieży dochodzi regularnie. Na grupach sąsiedzkich na portalach społecznościowych pojawiają się propozycje: wynajęcie ochrony patrolującej okolice ulicy Powstańców, przymuszenie władzy do stworzenia nowego komisariatu policji. Ci najbardziej rozgniewani zakładają straż sąsiedzką. Pomysł u jednych wzbudza entuzjazm, u innych obawy.

„Dzisiaj o 20:00 wychodzimy na ulicę trójkami dwójkami zdrowi młodzi mężczyźni. Policja policją wiecie jak jest musimy sami zadbać o bezpieczeństwo tych którzy nie mają tyle siły (kobiety osoby starsze) Jeżeli jesteście tego samego zdania niżej zostawiam numer” – pisze jeden z inicjatorów.

Nie wszystkim się ten pomysł podoba.

„Szkoda gadać, takie pospolite ruszenie, będą się nawzajem napędzać. Nie zapomnijcie zabrać wideł. Zaraz kogoś pobiją przypadkowego, bo komuś się coś wydawało. Będzie za dużo Wojaka w promocji w Żabce i kłopot gotowy”.

„Dajcie spokój z tą strażą. Jak znam życie z takiego szeryfowania to więcej kłopotu jak pożytku będzie, i dla strażników, i dla mieszkańców. Potrzebny jest nowy komisariat, monitoring i policja na ulicach, a nie wkurwieni obywatele z zaciśniętą pięścią. Ja rozumiem rozgoryczenie i chęć wzięcia sprawy w swoje ręce, ale to tylko sobie panowie narobicie problemu. No, ale wolna droga, pochodzicie tydzień, dwa, zrobi się zimno i dalej będzie to samo. Tu trzeba wyrwać chwasty z korzeniami i to przez przez zdecydowane działanie policji i sądów”.

Inicjatorzy powołania straży uważają, że sprawy zaszły za daleko.

„Nie chodzi tutaj nie chodzi o branie w swoje ręce kompetencji

służb. Nikt nie ma zamiaru wymierzać sprawiedliwości i latać z pałami, bo tylko to przysporzy kłopotów. Samo tworzenie się takiej grupy jest sygnałem właśnie do tego o czym wspominasz: komisariat, monitoring, prewencja, nieuchronność kary. Nie wytwarzasz presji to kolejne odebrane życie niewinnego człowieka będzie tylko statystyką, raportem. Tworząc grupę (nie muszą ludzie paradnie defilować z marsowymi minami) mamy większe przełożenie na rządzących. Czasem kilka osób/świadków więcej na ulicy i odchodzi ochota na rozróby. Myślenie o tym jak o formacjach paramilitarnych do szeryfowania to błędny kierunek”.

„Ty daj spokój morderko... Co ci da nowy komisariat, przejrzyj na oczy, tu się nic w tym miasteczku nie dzieje, nie rusza, ba w Polsce naszej biednej pospolitej nic nie rusza ku dobremu, a agresorów którzy chcą biegać i robić burdę nie zapraszamy oczywiście. Ani tych bardziej chętnych do browarka”.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu